

---

**ZESZYTY NAUKOWE WYŻSZEJ SZKOŁY PEDAGOGICZNEJ  
W BYDGOSZCZY  
Administracja Publiczna z. 1**

---

JOLANTA DOMANIEWSKA  
Akademia Medyczna w Bydgoszczy  
BOGUSŁAW SYGIT  
WSP w Bydgoszczy

**MISTYFIKACJA CZYNÓW PRZECIWKO ŻYCIU I ZDROWIU JAKO PROBLEM  
MEDYCZNO-PRAWNY I KRYMINALISTYCZNY**

**Istota problemu i stan badań**

W praktyce śledczej niejednokrotnie ujawniane są przypadki upozorowanych zdarzeń. Mogą one mieć trzy postacie. *Pierwsza* - to takie pozoracje, których autor chce wywołać przekonanie organów powołanych do ścigania, że zaistniało przestępstwo określonego rodzaju. Stąd sprawcy bez wcześniejszego popełnienia przestępstwa pozorują zaistnienie: zabójstwa, gwałtu, wypadku drogowego, kradzieży z włamaniem itd. Pozoracje takie można nazwać samoistnymi. *Druga* to takie pozoracje, które poprzedzało wcześniejsze popełnienie przez pozorującego innego przestępstwa. Sprawcy tego rodzaju zachowań dążą więc do zacierania śladów własnego wcześniejszego przestępstwa przez tworzenie pozorów, że zaistniało przestępstwo innego rodzaju niż to, które popełnili. Tego rodzaju pozoracje określa się jako maskujące. *Trzecia* - gdy mistyfikacja ma na celu wprowadzenie w błąd, że przestępstwa nie było. Są to takie sytuacje, gdy sprawca dla zatarcia śladów popełnionego przez siebie przestępstwa (np. zabójstwa), podejmuje działania mające np. przemawiać za tym, że faktycznie gwałtowna śmierć ofiary nastąpiła z przyczyn naturalnych, ofiara zmarła śmiercią samobójczą itd. W tym celu np. zwłoki zabitego człowieka wiesza się na drzewie, wkłada rewolwer do jego rąk itd. Tego typu działania określamy jako "pozoracje zdarzeń nieprzestępnych". O ile dwie pierwsze pozoracje stwarzają pozory zaistnienia rzekomego przestępstwa, to trzecia - tworzy dowód rzekomego braku przestępstwa. Najogólniej więc

biorąc *zachowania pozorujące* to tworzenie fałszywych dowodów, podjęte w celu wprowadzenia w błąd, że dane zdarzenie ma charakter przestępny określonego rodzaju (pierwsza i druga z wymienionych postaci) lub ma charakter nieprzestępny (trzecia z wymienionych postaci pozoracji).

Do niedawna problem pozoracji nie był, tak u nas, jak i w literaturze obcej przedmiotem poważniejszego zainteresowania. Nie bez wpływu na taką sytuację było to, że w praktyce organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości przypadki mistyfikacji traktowano zazwyczaj jako mało szkodliwe i niewiele znaczące wydarzenia. Tymczasem społeczne niebezpieczeństwo takich zachowań było zawsze poważne. Dość zauważyć, że mylne diagnozy organów ścigania i w efekcie chybione decyzje co do rzeczywistego charakteru zdarzenia wywołują wielorakie reperkusje społeczne, w tym podważają opinię o sprawności i skuteczności działania tych organów. Niedostatku zainteresowania się tym zjawiskiem nie mogą zastąpić drobne z reguły prace pryncyparskie na ten temat, nierzadko utrzymane w deskryptywnym, a nawet na poły sensacyjnym stylu. Szczególnie uzasadnione więc stało się dokonanie pogłębionej analizy tego zjawiska.

### **Cel i zakres badań**

Zakład Prawa Ustrojowego Wyższej Szkoły Pedagogicznej i Studium Medycyny Społecznej Akademii Medycznej doceniając społeczno-prawną i medyczno-sądową ważność problemu mistyfikacji, podjęły się próby jego zbadania. Z profesjonalnego punktu widzenia spośród różnorodnych form zachowań pozorujących przestępstwa - wybrano jedynie mistyfikacje zdarzeń rzekomo zagrażających życiu i zdrowiu człowieka. Statystycznie biorąc - są to jednakże przestępstwa najczęściej pozorowane.

Celem badań było:

- poznanie funkcjonowania tego rodzaju zachowań w praktyce,
- ustalenie ich cech dystynktywnych,
- poszukiwanie metod ich szybkiej demistyfikacji,
- dokonanie oceny prawno-karnej,
- określenie możliwości zapobiegania i zwalczania pozoracji.

Do badań wykorzystano 2683 akta sądowe, prokuratorskie i ubezpieczeniowe, w których zebrano materiał m.in. o 210 przypadkach pozoracji przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu. Dal-  
szych 45 opisów takich przypadków znaleziono w literaturze

polskiej i obcej. Ogółem więc zebrano i poddano analizie 255 tego rodzaju przypadków. Pochodzą one z terenu całego kraju. Zakres czasowy badań koncentrował się na latach 1965-1992. Na pytanie, na ile reprezentatywna jest ta ilość zbadanych przypadków - nie można udzielić pewnej odpowiedzi. Zrozumiałe jest bowiem, że ustalenie nawet przybliżonych rozmiarów tego zjawiska nie jest możliwe, a z drugiej strony nie jest to znów tak ważne, skoro z bieżącej praktyki i tak wiadomo, że zjawisko to istnieje i to na znaczną społecznie skalę. Badający starali się jednak wykorzystać wszelkie możliwe źródła informacji o tym zjawisku i do nich dotrzeć. Stąd też przypadków pozoracji poszukiwano nie tylko w rejestrach śledztw i dochodzeń organów ścigania, ale też w dokumentach Biura Kontroli PZU. Dotrzeć do wielu z nich pozwoliły rozmowy z długoletnimi pracownikami organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości. Wykorzystano też każdy sygnał prasowy na ten temat i wzmianki w literaturze przedmiotu.

### **Wyniki badań, charakterystyka zdarzeń pozorujących przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu**

#### **I. Pozoracje samoistne**

Dla przejrzystości zaprezentowania wyników badań wspomniane trzy postacie pozoracji omówione zostaną oddzielnie. Jak wspomniano sprawcy pozoracji w jej pierwszej postaci tworzą dowody rzekomego zaistnienia przestępstwa, pomimo że w rzeczywistości ono faktycznie nie miało miejsca. Tego rodzaju pozoracje określa się mianem samoistnych. Z interesujących nas przypadków pozoracji przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu analizie poddano te, w których jedną z cech rzekomego zaistniałego przestępstwa - miały być negatywne skutki dla życia i zdrowia człowieka. Tym samym przy wyborze przypadków nie interesowano się umiejscowieniem rzekomych przestępstw w kodeksie karnym, ale elementami rzekomych konsekwencji dla życia i zdrowia. Stąd zbadano:

- a) upozorowane rozboje,
- b) upozorowane gwałty,
- c) upozorowane zabójstwa.

## ad. a) Upozorowane rozboje

Badaniu poddano 68 ujawnionych przypadków pozoracji tego przestępstwa. Wśród osób pozorujących nie stwierdzono wyraźnej dominacji mężczyzn nad kobietami. Sprawcy z reguły pozorowali napady indywidualnie, zupełnie wyjątkowo zaś z innymi osobami (np. z małżonką, z sąsiadem). Większość tych sprawców w chwili napadu była po spożyciu alkoholu. Ujawniono też napady pozorowane przez dzieci i młodzież (od 13 do 17 lat). Z kolei w tej grupie wiekowej niemal zawsze sprawcy działali wspólnie z innymi osobami. Wiedzę o wyglądzie rzeczywistego napadu czerpali sprawcy z różnych źródeł, głównie z filmów kryminalnych, telewizyjnych programów policyjnych, opisów zdarzeń w prasie oraz z opowiadań innych osób. Decyzję o upozorowaniu podejmowali zazwyczaj z błażych powodów. Sytuacje, które zrodziły myśl o podjęciu pozoracji były zazwyczaj następujące: niedostateczne oceny w szkole, utrata pieniędzy, brak zainteresowania rodziców problemami dzieci, nieudane samobójstwo, trudności finansowe, uwolnienie się od udzielania pomocy najbliższej rodzinie, kompleks niższości w związku z rodzajem wykonywanego zawodu, niedostrzeganie przez rówieśników, wstyd związany z posiadaniem uszkodzeń ciała, zakaz rodziców pożyczania pieniędzy kolegom.

Według pozorujących sprawcami rzekomych napadów mieli być wyłącznie mężczyźni i to z reguły nie znani ofiarom. Wyjątkowo odnotowywano przypadki podawania imion "sprawców" lub nawet ich nazwiska. Dość często zaś podawano ich rzekome rysopisy, nieznaną im tłumaczono zaskoczeniem, zamaskowaniem twarzy lub ciemnościami w miejscu zdarzenia. "Sprawcy" napadu mieli działać z reguły we dwójkę lub trójkę. Miejscem rzekomego napadu miały być: parki, ulice, bulwary nad rzekami, mieszkania ofiar, klatki schodowe, windy, kajuty na barkach, samochody itp. Kobiety miały być zazwyczaj "atakowane" w pomieszczeniach zamkniętych, mężczyźni zaś - na terenie otwartym. Napadom miało towarzyszyć bicie, skrępowanie, kneblowanie, terrorowanie bronią palną, pokaleczenie żyłką, nożem, pokopanie oraz wykręcanie rąk. Stąd też napad usiłowano uprawdopodobnić poprzez: kaleczenie się (żyłką, nożem, pilniczką do paznokoci, odłamkami szkła itd.), kneblowanie (watą, chusteczką, rękawiczką), krępowanie ciała (sznurem, drutem, prześcieradłem), podrapanie się natwarzy, wywracanie i uszkodzanie odzie-

ży, pozostawianie na miejscu rzekomego napadu części odzieży "ofiary", chusteczek, które miały służyć do kneblowania, zgłaszanie rzekomego bólu (np. brzucha), wykorzystywanie dla wykazania uszkodzenia ciała w toku pobicia faktycznych wcześniejszych urazów (np. złamanej żuchwy, złamanej nogi, rany klatki piersiowej itd.). Niektóre ze sposobów pozoracji były prymitywne, do końca nie przemyślane (co ułatwiało ich rozpoznanie), inne zaś były wyszukane, wręcz wyrafinowane. Natknięto się np. na przypadek, w którym sprawca tak daleko zamierzał uprawdopodobnić rozbój i doznane w trakcie jego obrażenia brzucha, że poddał się (oczywiście zbyt ciężkiej) operacji.

Informacje o rzekomych rozbojach docierały do organów ścigania przeważnie po upływie 1-3 godzin od chwili "zdarzenia". Pozorującym zależało bowiem, aby spreparowane ślady na ciele nie znikły przed okazaniem ich organom policji.

#### ad. b) Upozorowane gwałty

Do badań wykorzystano akta 78 tego rodzaju przypadków. Z badań komórki naukowej w Zurychu zajmującej się rozpoznawaniem symulowanych przestępstw wynika, że zgwałcenia są najczęściej pozorowanym czynem zabronionym. Wiele wskazuje na to, że podobnie dzieje się również w innych państwach. Zjawisko to nie jest przy tym właściwe tylko naszym czasom. "Już dawniej bowiem - pisał Wachholz - wiedziano o kłamliwości kobiet i spotykano się z częstymi fałszywymi obwinieniami o gwałty płciowe". Zrodziło się nawet na tym tle znane do dziś powiedzenie: "femine ne mortuae guidem crede". Badania wykazały, że upozorowane gwałty obejmują najczęściej dwa typy sytuacji. Pierwszy, gdy "ofiara" nie miała w chwili rzekomego czynu jakiegokolwiek kontaktu ze sprawcą, lecz przez podjęte przez nią czynności (np. pobrudzenie krwią bielizny, pokaleczenie się, podarcie odzieży itd.) sprawia wrażenie, że zmuszono ją do czynu nierządnego. Druga, gdy "ofiara" miała faktyczny kontakt ze sprawcą i po dobrowolnym obcowaniu płciowym podejmuje czynności mające świadczyć o zmuszeniu jej do tego czynu. Trzeba przy tym odnotować, że pewną formą upozorowania gwałtu może być fałszywe samooskarżenie się o popełnienie tegoż przestępstwa. O upozorowaniu natomiast nie może być mowy wówczas, gdy stwierdzenie o rzekomym gwałcie nie zostanie poparte żadnymi czynnościami ze strony "ofiary". Określa się je najczęs-

ciej jako tzw. gwałty urojone. Zgłaszanie o nich jest często wynikiem utożsamiania przez niektóre kobiety pojęcia "spółkowania" ze "zgwałceniem". Zdarzające zaś się nieraz gwałty urojone występują z zasady w doniesieniach o zgwałceniu osoby za-hipnotyzowanej.

Przegląd kazuistyki oraz wyniki własnych badań pozwalają stwierdzić, iż pozoracji gwałtów dopuszczają się niemal wyłącznie osoby płci żeńskiej. Przypadki bowiem upozorowania gwałtów homoseksualnych zdarzają się niezmiernie rzadko. Dotychczas znane przypadki pozorowane były głównie przez kilkunastoletnich chłopców.

Wśród kobiet pozorujących zgwałcenie - 80 % stanowią histeryczki. Pozostałe zaś to osoby dotknięte cyklofrenią, schizofrenią oraz epilepsją. Niewielki tylko procent nie wykazuje żadnych zaburzeń psychicznych, pozostają one jednak wtedy nierzadko pod wpływem środków zakłócających psychikę, np. narkozy lub alkoholu. Pozoracja po dobrowolnie odbytym stosunku jest najczęściej podejmowana przez kobiety w wieku 21-28 lat. Jak wykazują badania, ukrywają one w ten sposób przed najbliższymi fakt wyrażenia zgody na dobrowolne odbycie stosunku (z obawy przed kompromitacją), tłumaczą przyczynę zajścia w ciążę lub przyczynę zarażenia się chorobą weneryczną, wreszcie traktują pozorację jako sposób ukazania zezwolenia na legalne przerwanie ciąży lub zmierzają do usunięcia niedogodnego lokatora czy do wmówienia oskarżonemu o gwałt ojcostwa wcześniej poczętego dziecka. Z kolei, kobiety młodsze i dziewczęta pozorują gwałt z reguły bez uprzedniego odbycia stosunku. Najczęściej postępują tak z chęci zysku, w celu szantażowania (np. materialnego lub matrymonialnego) znanej osoby, z żądzy zemsty, dla usprawiedliwienia swojego postępowania (np. przyczyny przebywania w nocy poza domem), a nawet w celu doznania przeżyć związanych z oględzinami ciała itd. U osób tych pozoracja jest często następstwem braku ciepła rodzinnego, które zostaje równoważone fantazjowaniem na tematy seksualne.

Osobną uwagę zwrócono na przypadki posądzania przez nieletnie dziewczynki osób niewinnych o dokonanie na nich czynów lubieżnych, a nawet nierządnych, nierzadko połączone z tworzeniem dowodów mających potwierdzić te fakty. Np. odnotowano przypadek, w którym sprawczynie miały zaledwie 5 i 8 lat. Oddzielną grupę upozorowanych gwałtów stanowią przypadki "urabiania" nieletnich przez ich rodziców lub innych opiekunów,

aby obciążały niewinne osoby o dokonanie czynów lubieżnych (lub nawet nierządnych). Swoiste "urabianie" dzieci przybiera przy tym nie tylko formę słowną. Tak np. matka 8-letniej dziewczynki dla uprawdopodobnienia twierdzenia "urabianego" dziecka pokaleczyła ostrą szczotką drucianą jej narządy rodne. W innym przypadku zaś 7 uczennic w wieku 9-11 lat uczynionych zostało w podobny sposób rzekomymi ofiarami czynów nierządnych popełnianych przez ich nauczyciela.

Jako miejsca rzekomego gwałtu wskazywano najczęściej: mieszkania, przydrożne rowy, parki, ogródki działkowe, piwnice, lasy, a nawet plażę. Zrozumiałe jest, że miejsce to nie zawsze pokrywało się z tym, gdzie faktycznie podejmowano czynności pozoracyjne. Wykonywano je bowiem przeważnie w mieszkaniu (lub innym pomieszczeniu), gdzie "ofiara" mogła swobodnie, w dowolnym czasie i bez obecności osób trzecich, rozpocząć pozorowanie dokonania na niej gwałtu.

Ustalone sposoby pozoracji tego przestępstwa można podzielić na proste i złożone. Za pozorację prostą uznano np. wykorzystanie faktu posiadania obrażeń ciała powstałych w innych okolicznościach (np. od wcześniejszego pobicia przez kochanka lub w sprzeczce, jaka wynikła po dobrowolnym stosunku płciowym), zmian skórnych na zewnętrznych narządach rodnych, powstałych np. na skutek samogwałtu lub samego faktu przebywania sam na sam z późniejszym "sprawcą" gwałtu. Złożone zaś czynności pozoracyjne podejmowane były w odniesieniu do odzieży i ciała rzekomej "ofiary" oraz miejsca rzekomego zgwałcenia. W toku badań ujawniono np. przypadki splamienia bielizny krwią miesięczkową, zwierzęcą, białkiem kurzym lub tylko przemoczenie jej śliną. Ujawniono też przypadki uszkodzenia bielizny lub innych części odzieży. Wśród spotykanych w toku badań czynności pozorujących, a obejmujących ciało rzekomej ofiary były: skrępowania ciała sznurem, obcinania owłosienia na narządach płciowych, celowe defloracje itd. Samouszkodzeń tych dokonywano najczęściej przy użyciu paznokci, igieł, agra-fek, szczotek, spinek do włosów itp. Czynności pozoracyjne obejmowały też miejsca rzekomego gwałtu. Odnotowano więc przypadki: poplamienia krwią prześcieradła w łóżku, na którym miało dojść do zgwałcenia, wybijania szyb w oknie, przez które miał dostać się do mieszkania rzekomy sprawca gwałtu itd. Uogólniając ustalenia odnoszące się do sposobu pozoracji tegoż przestępstwa stwierdzić możemy, iż najczęściej dokonywano samo-

uszkodzeń w obrębie: narządów płciowych, ud i piersi. Jest to poniekąd oczywiste, ale praktyków wyjaśniających te przypadki okoliczność ta może wprowadzić w błąd. Samouszkodzenia te pociągały za sobą różnego stopnia cierpienia fizyczne, a wykonywano je zazwyczaj w zaciszu domowym, bez obecności i udziału osób trzecich, oraz przy użyciu ogólnie dostępnych narzędzi. Oczywiste jest więc, że podejmowanie tego rodzaju czynności na miejscu rzekomego gwałtu nie może być częste. Co więcej, sfińgowane na tym miejscu ślady mogłaby ewentualnie zniszczyć osoba trzecia, czynności pozoracyjne mogły zostać zauważone przez inne osoby, brak byłoby osób, które potwierdziłyby fakt rzeczywistego zdarzenia. Pozoracje wykonywały przy tym z reguły same "ofiary". Zupełnie wyjątkowo i tylko w odniesieniu do niektórych dziewczynek dopuszczały się tego matki. Stwierdzono jednocześnie, że nierzadko ofiary fingowały jednocześnie ślady gwałtu na odzieży, ciele oraz na miejscu "przestępstwa". O rzekome gwałty posądza się rzadziej mężczyzn nieznanymi niż znajomymi. Posądenia są kierowane przeważnie przeciwko byłym narzeczonym, członkom rodziny, sąsiadom, kolegom z klasy, przełożonym z pracy itd. Jest to zrozumiałe, jako że sprawczyńom pozoracji chodzi przecież głównie o osiągnięcie pewnej korzyści od konkretnej osoby, o szantażowanie jej, realizację zemsty itp.

ad. c) Upozorowane zabójstwa

Podstawą do zamieszczonych tu uogólnień były akta 18 takich przypadków. Zazwyczaj były podejmowane dla ukrywania rzeczywistej przyczyny zejścia śmiertelnego, którą było samobójstwo lub nieszczęśliwy wypadek. Już w najstarszych zapiskach sądowych znajdujemy szereg opisów samobójstw upozorowanych następnie na zabójstwa. W medycynie sądowej określa się je jako "samobójstwa złożone". Podłożem takich zdarzeń, szczególnie dawniej, było uchronienie rodziny oraz zwłok denata przed fatalnymi konsekwencjami samobójstw. Rzymska reguła głosiła bowiem "homicidia sui insepaltus objiciatur" (samobójstwo nie daje prawa do pogrzebu z należnymi obrzędami). Stąd też publicznie potępiano samobójców przez włóczenie po ulicach miasta rozebranych zwłok twarzą do ziemi, obrzucano zwłoki kamieniami, wieszano na szubienicy, a następnie grzebano w nie poświęconej ziemi. Majątek zmarłego podlegał konfiskacie.



Ujawnione ostatnio tego rodzaju zachowania są wynikiem:  
 a) zachowań osób najbliższych, które dla ukrycia samobójstwa stwarzają pozory zbrodniczego pozbawienia życia oraz b) zachowań samych samobójców, którzy tak wykonują zamach na swoje życie, aby wywołać wrażenie, iż miało miejsce zabójstwo.

ad. a. Z ciekawszych tego rodzaju przypadków ujawnionych w toku badań warto podać następujące:

- pewna kobieta, żona samobójcy ukryła pistolet, z którego się postrzelił, aby zdarzeniu nadać cechy zabójstwa. Postąpiła tak, aby ukryć posiadanie przez męża broni palnej bez zezwolenia, a tym samym, aby się nie wydała jego zbrodnicza działalność w czasie okupacji,
- inna kobieta, matka, ukryła samobójstwo córki, aby otrzymać zapomogę od sekty religijnej,
- zaistnienie zabójstwa starszych ludzi małżonków, sugerowali przez stwarzanie fałszywych dowodów ich córka i zięć.

ad. b. Przykładami takiego sposobu pozoracji są następujące przypadki:

- funkcjonariusz Służby Ochrony Kolei popełnił samobójstwo między szynami toru kolejowego strzelając do siebie z broni palnej w tył głowy. Przed zamachem podjął szereg czynności, które sugerowały, iż na miejsce czynu został on w podstępny sposób zwabiony, a następnie na tle zemsty zabity z zasadzki,
- kierowca samochodu osobowego podczas jazdy strzelił do siebie z tzw. strzelającego ołówka i równocześnie doprowadził do czołowego zderzenia z innym pojazdem. Do czasu znalezienia tej broni sądzono, że zmarł on w wyniku obrażeń doznanych w wypadku drogowym, a kiedy znaleziono pocisk we wnętrzu jego czaszki, że sprawcą czynu był pasażer lub osoba spoza samochodu.
- dla upozorowania śmierci zbrodniczej samobójca na bocznej powierzchni zbiornika motoroweru, którym przyjechał na miejsce czynu, wrył napis głoszący, że zabójstwa dokonali pijani osobnicy na tle rabunkowym.

Dwie z ostatnich sytuacji określa się w medycynie jako tzw. samobójstwa złożone. Nierzadko mają one jeszcze bardziej nieprawdopodobny przebieg. Np.:

- 30-letni samobójca zadał sobie 21 ran, z tego 4 powierzchowne i postrzałowe głowy, 2 rany cięte głowy i 7 ran rąbanych zadanych po głowie,

- inny samobójca, założył sobie na szyję pętlę uwiązaną do przęsła mostu po czym stanąwszy na krawędzi galaru strzelił do siebie, wpadł do wody, utopił się,
- pewien malarz pokojowy poderżnął sobie gardło, przeciął przeguby nadgarstkowe, zadał sobie ranę kłutą w bok, przeciął powłoki brzuszne i w końcu utopił się w rzece,
- mężczyzna, z zawodu rzeźnik, rozciął sobie brzuch a wypadające jelita, pociął nożycami.

Zrozumiałe jest, że tego rodzaju przypadki, muszą nas tręczać praktyce śledczej wiele kłopotu. Pogłębia go przy tym spotykane niejednokrotnie przekonanie o niemożliwości np. wykonania samobójstwa przez samozadzierzgnięcie czy samopodpalenie.

W toku badań zarejestrowano też przypadki nieświadomego wprowadzania w błąd organów ścigania przez złożone wykonanie samobójstwa. Tak np. samobójstwa osób chorych psychicznie wyglądają z reguły na zbrodnicze targnięcie się na życie mimo, że nie mają one z reguły zamiaru pozorowania zabójstwa. Np. pewien mężczyzna jednocześnie przebił serce nożem i powiesił się. Przypadki tego rodzaju najczęściej zdarzają się masochistom. Toteż, gdy przypadkowo giną w czasie swych praktyk, wygląd zwłok może sugerować zbrodnię. Niezależnie od takich przypadków, w toku badań natknięto się na nieudane próby samobójstwa, pozorowane następnie na usiłowanie zabójstwa. Np. pewna kobieta, na skutek zerwania się linki w czasie próby powieszenia się, doznała jedynie uszkodzenia ciała. Dla uwiarygodnienia dokonanego zamachu na życie i tym samym ukrycia nieudanego samobójstwa zadała sobie agrafką dodatkowo szereg ran na policzku i na ramieniu. W toku badań zdawano sobie sprawę, że zejście śmiertelne w wyniku nieszczęśliwego wypadku może być pozorowane na zbrodnicze przez ofiarę zdarzenia. Odnotowano jednak przypadki potwierdzające tezę, że pozoracji takiej dopuszczają się czasem osoby trzecie. Przykładowo, pewien mężczyzna, w obawie przed ujawnieniem faktu zbliżenia cielesnego z innym mężczyzną, w trakcie którego zmarł, zadał mu szczyrykiem szereg ran kłutych dla upozorowania jego zabójstwa. Z kolei, inna kobieta, po odkryciu w garażu roznegliżowanych zwłok męża oraz zwłok innej kobiety upozorowała zabójstwo dla uniknięcia kompromitacji w środowisku. Faktycznie zaś, śmierć ich nastąpiła w wyniku zatrucia spalinami wydzielanymi przez uruchomiony samochód.

Stwierdzono wreszcie w trakcie badań przypadki nieumyślnych uszkodzeń ciała (nie zakończonych śmiercią), które przedstawiano jako wynik zamachu przestępnego. Tak np. przypadkowe zranienie przy czyszczeniu broni w pomieszczeniu przedstawiano jako postrzelenie przez nieznanego człowieka w pociągu. W innym zdarzeniu konduktor PKP, który przez nieostrożność wypadł z będącego w ruchu pociągu, podał, że został pobity i wyrzucony z wagonu przez 3 młodych mężczyzn.

Niezależnie od wcześniej wymienionych, ujawniono też przypadki pozorowania zabójstwa na osobie trzeciej, będącej faktycznie aktorem tej mistyfikacji, jako sposób:

- a) fałszywego oskarżenia o ten czyn innej osoby,
- b) ukrycia się sprawcy faktycznego, wcześniejszego przestępstwa przed wymiarem sprawiedliwości,
- c) wyłudzenia premii asekuracyjnej.

ad. a. Pozoracje tego rodzaju są społecznie wyjątkowo niebezpieczne. W przypadku niewykrycia podstępu, nawet przy braku zwłok ofiary, wydano już nieraz wyroki skazujące. W kronikach sądowych takich pomyłek wymiaru sprawiedliwości zanotowano sporo. Warto przypomnieć choć dwa. Pierwszy, znany jako casus Kilpinen, dotyczył on kobiety skazanej na 20 lat więzienia za zabójstwo matki. W pokoju zamordowanej znaleziono wiele śladów krwi. Zwłoki nie zostały znalezione. Córka przyznała, że krytycznego dnia pokłóciła się z matką (obie kochały tego samego mężczyznę). Po odbyciu 18 lat więzienia przez córkę okazało się, że matka żyje i ukrywa się pod fałszywym nazwiskiem, przed opuszczeniem mieszkania umyślnie zostawiła w nim ślady własnej krwi. Drugi, dotyczył pewnego mężczyzny oskarżonego przez swoją kochankę o zamordowanie siekierą nowo narodzonego dziecka. Na podstawie sfingowanych faktów aresztowano go. Dopiero przeprowadzone później badania lekarskie wykazały, że kobieta ta nigdy dotąd nie była w ciąży.

ad. b. Upozorowanie zabójstwa jest jednym z najbardziej wyrafinowanych sposobów ukrywania się sprawców przestępstwa przed wymiarem sprawiedliwości. W kazuistyce sądowo-śledczej takich przypadków zarejestrowano kilka. W jednym z przypadków poddanych badaniu, podejrzany o zabójstwo, w nocy, przed swoim domem zabił gołębia, poplamił krwią chodnik, porozrzucił należące do niego przedmioty i dokumenty, po czym zbiegł i się ukrywał.

ad. c. Stwierdzono też przypadki pozorowania zabójstwa autora mistyfikacji, dla wyłudzenia odszkodowania z instytucji ubezpieczeniowej. Zachowania takie najczęściej poprzedzało wykradanie zwłok z cmentarza. Denata i jego ubranie upodabniano następnie do wyglądu i ubioru właściciela polisy. W tym celu wkładano w jego kieszenie przedmioty należące do ubezpieczonego, zakładano na jego ręce zegarek, na palec sygnet itd. Dla utrudnienia zaś rozpoznania denata niejednokrotnie podpalano pomieszczenia, w których składano zwłoki.

## II. Pozoracje maskujące

Jak wspomniano, są to takie pozoracje, które poprzedza wcześniejsze popełnienie przestępstwa przez pozorującego. Sprawcy tego rodzaju pozoracji dążą więc do zacierania śladów własnego, wcześniejszego przestępstwa. Z interesujących nas zamachów na życie i zdrowie - przedstawimy wyniki badań odnoszące się do:

- a) upozorowanych rozbojów,
- b) upozorowanych zabójstw,
- c) upozorowanych wypadków drogowych ze skutkiem śmiertelnym.

### ad. a. Upozorowane rozboje

Stwarzanie pozorów, że zaistniał rozbój, a nie inne faktyczne przestępstwo, stwierdzono w toku badań 61 przypadków. Sprawcy tego rodzaju mistyfikacji zmierzali najczęściej do ukrycia: 1) niedoborów, 2) zagarnięć mienia społecznego lub 3) innych przestępstw.

ad. 1. Pozorowanie przestępstw dla ukrycia spowodowanych niedoborów w mieniu społecznym wykorzystywane było głównie przez kobiety. Jest to konsekwencja przeważającej liczby kobiet zatrudnionych w handlu. Pozoracji dokonywano w głównej mierze bez udziału innych osób. Sporadycznie odnotowywano rozboje upozorowane np. przez dwie lub trzy działające w porozumieniu kobiety, czy też rozboje upozorowane przez sprawczynie w zmo-wie z osobami trzecimi (narzeczonym, mężem, szwagrem itd.). Stwierdzono różne sposoby pozoracji. Jedni uważali za wystarczające dla uprawdopodobnienia zaistnienia napadu np. powiadomienie policji o sterroryzowaniu nożem lub porzrzucanie towarów w sklepie. Inni - była ich większość - dokonywali sa-

mookaleczeń lub samoskrępowania ciała, czy też celowo brudzili swoją odzież. Warto przytoczyć przypadek, w którym pozorująca nie tylko skrępowała swoje ciało, ale dodatkowo ułożyła wokół siebie papier i podpaliła. Twórcy tego rodzaju pozoracji podawali, że rzekomymi sprawcami napadów byli wyłącznie nieznani im mężczyźni, zazwyczaj dwóch lub trzech, nierzadko zamaskowani, którzy zaskoczyli ofiarę.

ad. 2. Sprawcami pozoracji dokonywanych w celu ukrycia zagarnięcia mienia społecznego byli zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Pracowali oni w instytucjach handlowych, bankach i innych urzędach, zazwyczaj jako inkasenci, strażnicy, kasjerzy, kierownicy sklepów, sprzedawcy itd. Działali zazwyczaj indywidualnie, wspólnie zaś z inną osobą, gdy byli "krępowani". Sprawcami mieli być wyłącznie nieznani mężczyźni, nierzadko miało ich być dwóch lub trzech. Zabór miał być zazwyczaj poprzedzony rzekomym uderzeniem butelką w głowę, ogłuszeniem odważnikiem, skrępowaniem ciała, przewróceniem na beton, zagrożeniem użycia noża, wrzuceniem do wody, schwyceniem za gardło, postrzałem w nogę, pchnięciem na słup linii trakcyjnej, zagrożeniem użycia pistoletu, uderzeniem pięścią w głowę, zarzuceniem na głowę materiału nasiąkniętego ropą lub pobiciem po całym ciele. Dla wprowadzenia w błąd i przekonania organów ścigania, iż napad rzeczywiście zaistniał, sprawcy pozoracji dokonywali przeważnie następujących zabiegów: moczyli odzież, brudzili się błotem, kaleczyli swoje ciało (przeważnie ramiona, ręce, szyję lub czoło), strzelali do siebie (zazwyczaj w nogi), krępowali swoje ciało lub kneblowali się. Zabiegów tych nie podejmowali jednak, gdy rzekomi sprawcy mieli jedynie grozić użyciem noża, pistoletem itd. Według relacji "ofiar" - sprawcy mieli zabierać: pistolety, gotówkę, artykuły spożywcze, portfele z pieniędzmi, dokumenty służbowe itd. Rzekome napady miały zaistnieć w pomieszczeniach kasowych, sklepach, korytarzach domów, na drodze ze sklepu do domu itd.

ad. 3. Z innych przestępstw, które zamierzano zatrzeć przez upozorowanie rozboju odnotowano w toku badań przede wszystkim: nieostrożne postrzelenie z nielegalnie posiadanej broni, kradzieże mienia prywatnego oraz spowodowanie wypadków drogowych. Przykładowo, pewien mężczyzna spowodował wypadek drogowy w stanie nietrzeźwym, gubiąc przy tym dokumenty i pieniądze. Chcąc ukryć swoje uczestnictwo w tym wypadku, porzucił moto-

cykl, a następnie zgłosił organom policji o dokonaniu na jego osobie napadu, w wyniku którego skradziono motor, pieniądze i dokumenty.

#### ad. b. Upozorowanie zabójstwa

Przypadków takich zbadano 12. Były one następstwem zachowania sprawców, którzy dla uniknięcia odpowiedzialności posuwali się niekiedy do stworzenia pozorów, że śmierć ofiary ich czynu - zazwyczaj nie będącego umyślnym pozbawieniem życia - była wynikiem zabójstwa dokonanego przez inną osobę. Z punktu widzenia interesu tych osób - zachowanie takie wydaje się być niezrozumiałe. Analiza przypadków wykazuje jednak, że tego rodzaju działania mogą zmylić organa ścigania co do charakteru czynu, jego sprawcy, a w konsekwencji doprowadzić do uniknięcia odpowiedzialności za popełnione przestępstwo. Wśród zbadanych akt, ujawniono np., że sprawca wypadku drogowego po stwierdzeniu, że przewożona przez niego do szpitala ofiara wypadku nie żyje, podciął jej gardło i pozostawił na drodze. W innym wypadku, pozoracji zabójstwa dopuścił się kierownik budowy, który nie dopełnił obowiązków w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, w efekcie czego tragicznie zginął pracownik. Natrafiono również na pozorację innego tła zabójstwa poprzedzonego umyślnym pozbawieniem życia człowieka. Np. pewna kobieta zabiła swoje dziecko, a następnie upozorowała zbrodnicze porwanie i utopienie. Ujawniono wreszcie przypadki faktycznych zabójstw - pozorowanych następnie na zabójstwo ich sprawców np. dla ukrycia się przed wymiarem sprawiedliwości, czy dla wyłudzenia odszkodowania. Obrazują to następujące przykłady. Pewien urzędnik winny nadużyć finansowych zabił swojego znajomego. Dla upozorowania zabójstwa namówił znajomego do przebrania się w jego odzież. Do kieszeni włożył swój zegarek, notes i inne drobne przedmioty. Po zabójstwie dla utrudnienia rozpoznania denata, gazem świetlnym zwęglił mu twarz. W drugim przypadku - po dokonaniu zabójstwa - denata i jego ubranie upodobniono do wyglądu i ubioru właściciela polisy. W jego kieszenie zaś włożono przedmioty należące do ubezpieczonego. Dla utrudnienia rozpoznania zwłok podpalono pomieszczenie, w którym dokonano zabójstwa.

ad. c. Upozorowane przestępcze wypadki drogowe ze skutkiem śmiertelnym

Kroniki policyjne notują też pozorowanie przestępczych wypadków drogowych w celu zacierania śladów popełnionego wcześniej przestępstwa. W toku badań zarejestrowano 28 takich sytuacji. Niemal w każdym z nich sprawcy zmierzali do zatarcia śladów dokonanego wcześniej zabójstwa przez stwarzanie pozorów przypadkowej śmierci denata w rzekomym wypadku drogowym. Fingowanie śmiertelnego wypadku dokonywano przez:

- 1) przenoszenie zwłok ofiary w bezpośrednią bliskość jezdni (np. na pobocze jezdni do przydrożnego rowu itd.),
- 2) przenoszenie zwłok (najczęściej nocą) na jezdnię (najczęściej nieoświetloną),
- 3) rzucanie zwłok bezpośrednio pod nadjeżdżający pojazd,
- 4) przejechanie zwłok samochodem przez sprawców zabójstwa,
- 5) umieszczanie zwłok za kierownicą samochodu i staczanie pojazdu w przepaść,
- 6) przewożenie zwłok wraz z celowo uszkodzonym pojazdem na miejsce rzekomego zdarzenia,
- 7) zabijanie ofiary w czasie jazdy lub postoju samochodu, a następnie uszkodzenie pojazdu i pozostawienie go ze zwłokami na drodze.

Sprawcy takich zachowań, wybierali sposób pozoracji zależnie od rodzaju spowodowanych ran na ciele ofiary. Zależało im na swego rodzaju dopasowywaniu śladów powstałych w wyniku zabójstwa do śladów mogących mieć miejsce w zainscenizowanym wypadku. W pozoracjach wypadków drogowych brały też udział kobiety. Sprawcy wykonywali pozorację zazwyczaj indywidualnie, a sporadycznie z innymi osobami. Pozorację wykonywano głównie nocą. Organa ścigania w toku wyjaśniania takich przypadków stawały każdorazowo przed trudnym problemem, czy śmierć była wynikiem zabójstwa czy wypadku drogowego.

Na zakończenie charakterystyki pierwszych dwu postaci pozoracji (samoistnej i maskującej), z uwagi na to, że wspólną cechą jest pozorowanie zaistnienia rzekomego przestępstwa, celowe wydaje się przedstawienie cech dystynktywnych jakie ustaliliśmy w odniesieniu do:

- a) pozoracji: maksymalizacja dyskrecji, prostota wykonania pozoracji, naśladownictwo starych metod, minimalizacja skutków dotyczących autora pozoracji, eksponowanie efektów, własnorę-

czność działania "ofiary", niewspółmierność i natręctwo śladów, wykonywanie czynności poza miejscem rzekomego zdarzenia, dbałość o szybkie dotarcie informacji o "przestępstwie" do organów ścigania,

b) sprawcy pozoracji: skłonność do samoagresji, wyższy niż przeciętny poziom intelektualny, zdolności mistyfikacyjne, indywidualność działania, duże zaufanie społeczne w środowisku i miejscu zamieszkania.

### III. Pozoracje zdarzeń nieprzestępczych (pozorowanie śmierci samobójczej lub wypadkowej)

Do badań wykorzystano akta 12 takich przypadków.

A. Pozorowanie śmierci samobójczej jest zjawiskiem dość częstym. Jego autorami są przede wszystkim sprawcy zabójstw. Pozorując śmierć swojej ofiary, fabrykują oni przede wszystkim ślady mogące przemawiać za własnoręcznością działania denata. Cechy zamachu samobójczego pozorują najczęściej przez:

1. Wkładanie do ręki denata faktycznego narzędzia zbrodni (a więc np. pistoletu, noża itd.). W jednym z przypadków morderczyni włożyła do jednej ręki ofiary rewolwer, z którego ją zabiła, a do drugiej butelkę z resztą alkoholu.

2. Pozostawienie obok zwłok ofiary narzędzia faktycznie lub rzekomo użytego do zamordowania. Np. w jednej ze spraw morderczyni pozostawiła przy zwłokach swojego męża nóż i siekiere, których użyła do wykonania zbrodni.

Z kolei w innej sprawie, przy zwłokach kobiety zabitej przez zadanie licznych ran ciętych i jednej kłutej znaleziono nóż o zaokrąglonym końcu i z wyraźnymi na nim śladami krwi. Już sam wygląd noża przemawiał przeciwko użyciu go do popełnienia tego czynu. Jak się później okazało, również ślady krwi na nożu nie pochodziły z krwi ludzkiej.

3. Odkręcanie kurków gazowych. W jednej ze spraw wstępnie uznano, że denatka zatrzymała się tlenkiem węgla. Przemawiał za tym otwarty kurek gazowy, wyraźny zapach gazu świetlnego w pomieszczeniu i wreszcie dość wyraźne, jasnoczerwone plamy opadowe. Badanie chemiczne krwi wykazało jednak zaledwie 12 % tlenkowej hemoglobiny. W wyniku dalszych czynności śledczych wykryto sprawcę, który przyznał się, że po uduszeniu denatki odkręcił kurek piecyka gazowego.



4. Zalecanie przyszej ofierze określonego postępowania w obecności innych osób. Np. pewna kobieta podczas wizyty u znajomych weszła w pewnym momencie do kuchni, po chwili gospodarze i inni goście usłyszeli jęk oraz stuk padającego ciała. Przybyły lekarz stwierdził zgon. Badaniem chemicznym stwierdzono, że ofiara zażyła truciznę. Jak ustalono w śledztwie, otrzymała ją od swego kochanka. W czasie przesłuchania przyznał on, że rzeczywiście podał kobiecie cyjanek jako rzekomy środek na spędzenie płodu. W celu zapewnienia sobie alibi oraz stworzenia pozorów samobójstwa, polecił jej zażycie tego proszku wieczorem na przyjęciu. On zaś po wręczeniu trucizny wyjechał z miasta.

5. Rzucanie ofiary z wysokości. W zbadanym przypadku - na chodniku leżała naga, nieżywa kobieta. Obok niej stał zrozpaczony mężczyzna i błagał o pomoc. Twierdził, że kobieta wyskoczyła oknem z 3 piętra. Według oświadczenia mężczyzny, była to jego przyjaciółka, która kładąc się spać, dostała ataku, zaczęła miotać się po pokoju, aż wreszcie rzuciła się z okna. Po dokonaniu oględzin pokoju, w którym przebywała denatka przed upadkiem i po stwierdzeniu w nim szeregu śladów przemawiających za stoczoną walką - mężczyzna ten przyznał się do ogłuszenia ofiary, a następnie wyrzucenia jej przez okno na ulicę.

6. Wrzucanie ofiary do wody. W naszych badaniach natrafiono na zabójstwo Żyda, którego zwłoki wrzucono do studni dla upozorowania samobójstwa. Powodem rzekomego samobójstwa miała być chęć uniknięcia służby wojskowej. W wyniku śledztwa ustalono, że w rzeczywistości było to zabójstwo popełnione na kilka dni przed wyznaczonym terminem stawienia się denata do poboru wojskowego.

7. Przenoszenie zwłok na tory kolejowe. Tego rodzaju zachowania nie są obce praktyce organów ścigania. Trzeba jednak przyznać, że dużo łatwiej jest sprawcom pozorować (przez przeniesienie na tory kolejowe zwłok) - zaistnienie rzekomego "niešťczęśliwego wypadku" aniżeli śmierci samobójczej.

8. Wieszanie zwłok. Praktyka śledcza wykazuje, że jest to najczęstszy sposób pozoracji śmierci samobójczej. Aby uprawdopodobnić samobójstwo, sprawcy starają się pozorować czyn w sposób zgodny z rzeczywistym przebiegiem. Stąd też wieszają zwłoki na rusztowaniach, klamkach od drzwi, na belkach strychowych, na gałęziach drzew. Nierzadko też pętlę wisielczą zaczepiają na drzwiach szaf itd. Zdarza się również, że sprawcy za-

bójstwa dla większego uwiarygodnienia rzekomego samobójczego powieszenia, strzelają do zwłok z tzw. przyłożenia, czy preparują listy pożegnalne ofiar, mające wytłumaczyć powody odebrania sobie życia. Np. jeden z morderców napisał list pożegnalny (pisany rzekomo przez denatkę) następującej treści: "Miałam iść na operację - i umrzeć, wolałam powiesić się z Bogiem, Salka". Inny napisał zaś: "Żegnaj drogi Michale, jestem sama sobie winna i muszę odejść na zawsze".

Przegląd kazuistyki sądowo-śledczej pozwala przy tym stwierdzić, że pozostawienie przez morderców przy zwłokach swoich ofiar tzw. listów pożegnalnych jest dość częste i to nie tylko w przypadkach wieszania zwłok. Ilustruje to np. następująca sprawa - w lesie znaleziono zwłoki z dwiema ranami postrzałowymi. W kieszeni marynarki zmarłego znaleziono kartkę papieru z następującym tekstem: "Jestem Pasternak Władysław poszukiwany przez policję Łodzi. Popełniam samobójstwo." Jak ustalono w toku śledztwa, autor listu, W. Pasternak zastrzelił podobnego do siebie Zygmunta J., a przez rzekomy list pożegnalny zamierzał uchronić się przed wymiarem sprawiedliwości.

Od przypadków upozorowania samobójstwa przez wieszanie zwłok należy odróżnić cztery inne sytuacje:

O pierwszej można mówić, gdy śmierć była wynikiem zgonu naturalnego, a mimo to stwarzano pozory śmierci samobójczej. Pouczający przypadek tego typu opisał w okresie międzywojennym K. Chodkiewicz. W jednej z miejscowości w Małopolsce znaleziono rano w stodole wójtowskiej, wiszące wysoko zwłoki parobka. Zwróciło ogólną uwagę, że nieboszczyk wisiał na sznurze blisko 2 metrowej długości. Przesłuchiwany wójt zeznał, że parobek bawił się w nocy w karczmie, zaś nad ranem powiesił się. Sam jednak sposób powieszenia wzbudzał podejrzenie upozorowania samobójstwa. Kolejne przesłuchiwanie wójta wyjaśniło całą sprawę. Wójt przypomniał sobie powszechnie znany zabobon, że sznur wisielca przynosi szczęście i uważając, że można zrobić dobry interes na sprzedaży odcinków tego sznura (stąd użył do powieszenia sznura o długości aż 2 m), powiesił nieboszczyka w stodole.

Druga z wymienionych sytuacji ma miejsce, gdy sprawca sądzi, że ofiara jego czynu przestępczego już nie żyje i dla upozorowania samobójstwa wiesza ją. Pewien mężczyzna po uderzeniu kołem żelaznym w głowę swojej żony i po stwierdzeniu, że nie daje ona znaku życia, powiesił jej zwłoki na haku w tym

przekonaniu, że uprzednio ją zabił. Jak wykazała jednak sekcja zwłok, od uderzenia kołem została ona tylko oszołomiona, a dopiero przez powieszenie skończyła życie.

Trzecia tego typu sytuacja zachodzi, gdy sprawca powoduje nieumyślne uszkodzenie ciała u ofiary, a następnie po utraceniu przez nią przytomności - wiesza ją. Z wielu przypadków ilustrujących taką sytuację przytoczymy najciekawszy. Pewien traktorzysta podczas jazdy ciągnikiem zabrał na platformę nieznajomego. Na skutek gwałtownego hamowania pasażer potoczył się do przodu, padając na metalowe złącza przyczepy i ciągnika, wskutek czego stracił przytomność. Kierujący widząc, że pasażer jest nieprzytomny i krwawi, przeniósł go do pobliskiego lasu i tam upozorował samobójstwo przez powieszenie.

O czwartej sytuacji mówimy, gdy sprawca umyślnie doprowadza ofiarę do stanu nieprzytomności lub bezbronności, albo wykorzystuje jej nieudolność fizyczną i ją wiesza. W praktyce ujawnienie takich przypadków jest dość rzadkie, bo zachowania te bywają bardzo wyrafinowane.

#### B. Pozorowanie śmierci wypadkowej

Lektura kazuistyki oraz badania wykazały, że sprawcy zabójstw mając do wyboru różne sposoby zacierania śladów przestępstwa - częściej pozorują śmierć wypadkową niż samobójczą. Sprawcami tych pozoracji są nieraz również sami samobójcy, którzy aby nie sprawiać najbliższym przykrości, szkody lub kłopotu, zmieniają w ten sposób charakter swojego czynu. Nierzadko wreszcie osoby najbliższe samobójcy zmieniają sytuację samobójczą na wypadkową. Najczęściej chodzi im o uniknięcie konsekwencji wiążących się ze stwierdzeniem zejścia samobójczego (w tym przede wszystkim pozbawienia prawa do pogrzebu kościelnego, odmowy wypłaty ubezpieczenia). Zrozumiałe jest więc, czemu przypadki zabójstw czy samobójstw upozorowane następnie na nieszczęśliwe wypadki nie są odosobnione. Oczywiście jest też, że sprawcy wybierają takie sposoby pozoracji, które autentycznie mogły spowodować śmierć na skutek nieszczęśliwego wypadku. Stąd też spotyka się w praktyce zabójstwa upozorowane na zejścia śmiertelne wynikłe z nieszczęśliwego wypadku będącego rzekomo głównie wynikiem:

1. Zatrucia tlenkiem węgla. Wyjaśnienie tego rodzaju śmierci nie jest zadaniem łatwym. Ilustruje to nie wyjaśniona do końca głośna sprawa zatrucia Luizy Naf przez jej męża Hansa.

2. Otrucie środkami chemicznymi. Pewien mężczyzna, aby upozorować śmierć swojej żony w wyniku nieszczęśliwego wypadku, spryskał w swoim ogrodzie maliny i wiśnie środkiem owadobójczym. Ten sam środek wlał do herbaty podanej ofierze.

3. Zasypanie ofiary ziemią lub skałami. Blumenstok opisał np. przypadek górnika, zamordowanego kopaczką, którego zwłoki znaleziono w szybie, przywalone wielkim głazem.

4. Zamarznięcie ofiary. Przypadek zbrodniczego oziębienia ciała upozorowanego następnie na wypadkowe ogłosił Ozanam. Zdarzył się on w Lyonie, a dotyczył jedenastoletniego chłopca, którego rodzice przemocą włożyli w grudniu do zimnej kąpieli i tak długo polewali mu głowę zimną wodą, aż nie zakończył życia.

5. Ukąszenie przez śmiercionośne gady. Przypadki takie nie były u nas notowane. W innych zaś państwach, np. Indiach stanowią istotną plagę. Zdarza się tam często, że sprawcy po spowodowaniu śmierci ofiary, pozostawiają na ciele znaki podobne do ukąszenia żmii. Czasem też, niezależnie od tego, w celu upozorowania nieszczęśliwego wypadku, pozostawiają oni obok zabitego martwe żmije.

6. Upadku z wysokości ze stoku, drabiny, wozu, schodów itd. Ciekawe przypadki zabójstw upozorowanych następnie na śmierć wynikłą z upadku opisał Bengtsson. Jeden z nich dotyczył zabójstwa kobiety. Podczas wycieczki w góry Alpy jej mąż zepchnął ją w przepaść. Inny dotyczył dentysty z Berlina. Po zabójstwie przeniósł on zwłoki swojej żony do wanny, aby upozorować, że spadła ona z drabiny przystawionej do pieca gazowego w łazience. Pouczający przypadek usiłowania upozorowania nieszczęśliwego upadku ze schodów opisał też J. Przybylski. Profesor medycyny dążąc do rozwiązania swojego małżeństwa, zdecydował się na zabójstwo swojej żony, a następnie planował upozorować jej śmierć na zgon w wyniku rzekomego upadku ze schodów. Stąd też po zadaniu żonie ciosu w głowę tępym narzędziem, zaniósł ją na schody i zrzucił z nich powodując łoskot słyszany przez jedyną osobę - świadka, będącą w tym czasie w domu. Następnie wylał na schody kawę (denatka miała bowiem rzekomo nieść śniadanie do pokoju swojej matki) oraz rozrzucił chleb. Przypadek upozorowania śmierci w wyniku upadku z wozu konnego podał Rydzek. Sprawca zabił woźnicę siekierą, a zwłoki zawłókł do wozu i upozorował nieszczęśliwy upadek ofiary.

7. Przypadkowego postrzelenia. Z wielu tego rodzaju przypadków przytoczmy tu jeden za Schultzem. Pewien kupiec chcąc uzyskać premię asekuracyjną i spłacić z niej długi, zastrzelił swoją żonę oraz syna. Według jego relacji i odpowiednio spreparowanych faktów, żona miała zginąć od przypadkowego odpalenia pistoletu. Nastąpić to miało w czasie, gdy podawała mu torebkę, w której broń tę przechowywała. Syn zaś miał rzekomo zginąć od wystrzału z tego samego pistoletu w chwili, gdy zamierzał wyjąć z szafy grzałkę elektryczną.

8. Potrącenie przez pociąg. W literaturze słusznie zwraca się uwagę na to, że aczkolwiek w przypadkach znalezienia zwłok na torach kolejowych dominującą pozycję zajmują wypadki, tym niemniej jednak trzeba mieć i na uwadze dwie sytuacje, tj. możliwość zabójstwa upozorowanego na śmierć przypadkową oraz możliwość podrzucenia zwłok ofiary zabitej w celu upozorowania śmierci samobójczej. W interesującym nas zakresie, przypadków tego rodzaju notuje się sporo, tak np. następujący sprawcy po zabójstwie przenieśli zwłoki swych ofiar na tory kolejowe: Adam M. po zabójstwie w Żywcu Janiny P., Antoni K. po zabójstwie w Aleksandrowie Kujawskim Tadeusza K., Tadeusz W. po zabójstwie w Ostrówku Węgrawskim Michaliny W.

9. Z innych, przykładowo tu podawanych przyczyn śmierci będących rzekomo wynikiem nieszczęśliwego wypadku należy jeszcze wymienić utopienie się. Według opinii medyków sądowych śmierć z utonięcia, jak i śmierć w wodzie jest przeważnie następstwem wypadku lub samobójstwa. Okoliczność ta jest czasem wykorzystywana przez sprawców zabójstw, którzy dla upozorowania nieszczęśliwego wypadku, wrzucają ciało swych ofiar do wody. Przypadek taki zanotowano np. we Włoszech. W zwłokach młodej dziewczyny, wyłowionych z morza, stwierdzono obecność planktonu charakterystycznego dla Tybru. Na tej podstawie i na podstawie uzupełniających dochodzeń wyjaśniono, że została utopiona w Tybrze, a następnie przewieziona przez sprawców i wrzucona do morza, koło plaży, w celu upozorowania utonięcia wypadkowego podczas kąpieli. Inny przykład takiego zachowania dostarczyło śledztwo przeciwko Janowi D. i innym o szereg zabójstw popełnionych w Augustowie i jego okolicach w latach 1967-1972. Podejrzani zaplanowali i realizowali zabójstwa tak, że wszystko zdawało się przemawiać za przyjęciem przypadkowego utonięcia ofiar. Dopiero znalezienie nieopodal wyłowionych

zwłok jednej z ofiar m.in. rozerwanego portfela z jej dokumentami, pozwoliło na wyjaśnienie całej prawdy. W praktyce można się również spotkać z przypadkami pozorowania nieszczęśliwego utonięcia podczas kąpieli w wannie. Odnotować trzeba przypadki, gdy sprawca błędnie sądząc, że ofiara jego czynu (często nawet nieumyślnie) nie żyje wrzuca ją do wody i dopiero tam następuje zgon. Sytuację taką opisał Müller. Pewien urzędnik najechał samochodem na chłopca. Widząc u niego ciężkie obrażenia wsadził do wozu, aby zawieźć do szpitala. W samochodzie chłopiec stracił przytomność. Kierowca przekonany, że wiezie trupa, wpadł w panikę i wrzucił ciało chłopca do rzeki. Ranny utopił się. Zrozumiałym jest, że sprawcy pozorujący przypadkowe utopienie się nie obciążają zwłok balastem. Takie zachowanie przesądza bowiem o zbrodniczym lub samobójczym charakterze czynu.

#### IV. Taktyka postępowania

Zrozumiałe jest, że sprawcy pozoracji w taki sposób inscenizują zdarzenie, aby uniemożliwić rozpoznanie jego faktycznego charakteru, a w konsekwencji doprowadzić organy ścigania do stwierdzenia, iż: 1) przestępstwo, którego zaistnienie tylko pozorowano, zostało rzeczywiście popełnione lub 2) że popełnione przestępstwo nie zaistniało. Stąd też z jednej strony ukrywają popełnione wcześniej czyny (o charakterze przestępczym czy nieprzestępczym), a z drugiej eksponują efekt działań pozorujących. Podejmowane przez nich czynności mistyfikacyjne są jednak determinowane przez szereg czynników. Są to przede wszystkim czynniki natury subiektywnej (np. wiedza pozorujących i wyobrażenia o przebiegu i wyglądzie skutków rzeczywistego przestępstwa, które wybrano do pozoracji), dotychczasowe doświadczenia w popełnianiu przestępstwa danego rodzaju lub ich inscenizowaniu, umiejętności mistyfikacyjne, wreszcie cel jaki zamierzają osiągnąć przez symulację przestępstwa lub zdarzenia nieprzestępnego. Można wymienić także czynniki natury obiektywnej (a więc charakter, rodzaj oraz materialne następstwa zdarzenia poprzedzającego pozorację, rodzaj przestępstwa wybranego do pozoracji lub czynów mających ukryć popełnienie przestępstwa oraz okoliczności, w jakich wykonane są zabiegi symulacyjne).

Gdy zaś chodzi o realizację - wyodrębnić można następujące fazy (stadia) pozorowania: 1) przygotowanie do zabiegów mistyfikacyjnych, 2) tworzenie pozorów zaistnienia przestępstwa lub zdarzenia nieprzestępnego, 3) eksponowanie efektów pozoracji, 4) przekazywanie informacji o zaistnieniu "przestępstwa" lub zdarzeń nieprzestępczych, 5) konflikt z organami ścigania na tle procesowej prezentacji elementów działania pozorującego.

## V. Rozpoznawanie upozorowanego przestępstwa

Ograniczone ramy wydawnicze pozwalają jedynie na zasygnalizowanie tego problemu i to tylko w odniesieniu do dwu pierwszych postaci pozoracji.

Rozpoznawanie pozoracji, czyli demystyfikacja rzekomego przestępstwa jest procesem zazwyczaj złożonym i trudnym. W istocie sprowadza się do wyszukiwania elementów informacji o prawdziwym charakterze zdarzenia w zbiorze wiadomości o tym zdarzeniu. Stanowi swego rodzaju proces filtrowania wiadomości, a więc wybierania z zebranych informacji cech nietypowych dla danego zdarzenia. Procesowi temu sprzyja fakt, iż w przypadku pozoracji przestępstwa informacji o prawdziwym charakterze jest z reguły mało, a dezinformacji dużo. Teoretycznie więc, możliwe jest wykrycie każdej pozoracji. Oprócz bowiem olbrzymiej dezinformacji sprawca nie jest w stanie, podczas nadawania zdarzeniu cech typowych dla przestępstwa, ustrzec się przed przekazaniem informacji o prawdziwym charakterze zdarzenia. Tak więc, po ustaleniu, że informacje takie istnieją, czyli że sprawca rzekomego zdarzenia przestępnego ukrywa pewne okoliczności istotne dla wyjaśnienia sprawy, należy: zdemaskować te fakty, ustalić przyczynę ich ujawnienia przez zgłaszającego o "przestępstwie", określić związek tych okoliczności z rzekomym przestępstwem, porównać te okoliczności z dotychczasowymi materiałami zebranymi w toku postępowania, przede wszystkim zaś skonfrontować z treścią zeznań utrwalonych w protokole przesłuchania rzekomej ofiary, ustalić przyczynę ewentualnie negatywnych ustaleń dokonanych w toku oględzin miejsca rzekomego przestępstwa lub oględzin osoby itd., zbadać czy w świetle zebranych materiałów można dopatrzeć się motywów popełnienia przestępstwa, doprowadzić do "pogubienia się rzekomej ofiary" w swoich zeznaniach lub rozbić zmowę

wspólnie podawanej wersji zdarzenia - drogą konfrontacji wersji wyuczonej z wersją wynikającą z dotychczasowych ustaleń.

Rozpoczęcie tej operacji powinno wyprzedzić podjęcie decyzji, iż jedną z wersji zdarzenia może być jego upozorowanie. Pozwalają na to tzw. informacje wstępne (czyli zebrane dotąd materiały w danej sprawie) oraz tzw. informacje przechowywane (a więc wiedza, doświadczenie i intuicja podmiotu rozpoznającego oraz podobne przypadki ujawnione w przeszłości). Podczas zaś samej operacji należy: ustalić cechy badanego zdarzenia (na podstawie bezstronnie zebranych materiałów dowodowych, wyników badań kryminalistycznych, medyczno-sądowych itd.), skonfrontować je z cechami typowymi dla danego rodzaju zdarzenia i wyodrębnić elementy brakujące oraz elementy nietypowe, zbadać przyczyny różnic w wyglądzie rzekomego przestępstwa z wyglądem typowego zdarzenia tego rodzaju, wychwycić wszystkie dezinformacje o danym zdarzeniu oraz koncepcyjnie przekształcić dezinformacje w transinformacje.

Przestrzeganie tych reguł postępowania stwarza szansę odtworzenia zdarzenia faktycznie zaistniałego, dokonania oceny jego charakteru, ujawnienia rodzaju czynu poprzedzającego zdarzenie i tym samym wykrycia pozoracji. Nie daje jednak gwarancji wykrycia każdej pozoracji. Decyduje o tym szereg okoliczności głównie utrudniających wykrycie. Przeszkody w procesie rozpoznawczym to przede wszystkim: 1) wyrafinowanie sprawców lub inne niebezpieczeństwa napotymane przy wyjaśnianiu pozoracji (np. w procesie rozpoznawania nieraz ujawnia się wyrafinowane inscenizowanie przestępstwa lub sytuacje odwrotne, a mianowicie sugerowanie, że zaistniałe faktycznie zdarzenie przestępcze zostało upozorowane) oraz 2) niedociągnięcia w pracy śledczej. Stąd znajomość sposobów pozorowania oraz dostrzeżenie w porę błędów w pracy śledczej stanowi przesłankę obiektywnego wyjaśnienia charakteru i przebiegu zdarzeń rzekomo przestępczych. Gdy chodzi zaś o zdarzające się ułatwienia - to poza przyznaniem i prymitywnym pozorowaniem, zdemaskowanie pozoracji umożliwiają błędy popełnione przez sprawców pozoracji (popełnione przed, w toku i po uprawdopodobnieniu przestępstwa), a także doświadczenia organu rozpoznającego. Dotychczas wyjaśniane w naszej praktyce przypadki pozoracji pozwalają stwierdzić, iż obiektywne określenie charakteru zdarzenia, co do którego zachodzi choć cień wątpliwości, wymaga każdorazowego rozważania potrzeby sprawdzenia wersji upozorowania



przestępstwa w programowaniu czynności dochodzeniowych. Potrzebę taką wyznacza zresztą sama ustawa (art. 261 k.p.k.) Konieczne staje się więc zgłoszenie następującej wskazówki metodologicznej: gdy w toku wyjaśniania sprawy zrodzi się wątpliwość co do rzeczywistego charakteru przestępstwa, należy w pierwszej kolejności sprawdzić wersję pozoracji. Dopiero ewentualnie jej odrzucenie umożliwi np. umorzenie postępowania z powodu niewykrycia sprawcy przestępstwa.

## VI. Metody przyspieszania wykrycia pozoracji

Specyfika upozorowanych przestępstw oraz upozorowania zdarzenia nieprzestępczego oraz ich społeczne niebezpieczeństwo w przypadku nierozpoznania faktycznego charakteru zdarzenia zmuszają do poszukiwania i stosowania w praktyce dochodzeniowo-śledczej odrębnych, specyficznych metod kryminalistycznych. Znaleźć je można w naukach pozaprawnych, w tym szczególnie matematycznych, psychologicznych i ekonomicznych. Wykorzystanie niektórych ze znanych im metod może przyczynić się do zwiększenia skuteczności pracy śledczej, a w konsekwencji do przyspieszania procesu wykrywania pozoracji. Z mniej dotąd znanych warto wymienić następujące:

### 1. Teorię wartości informacyjnej słowa

Zaleca ona poszukiwanie rozbieżności pomiędzy słowami wypowiedzianymi a oczekiwanymi oraz stwierdzanie, czy słowa wypowiedziane przekazują wystarczającą ilość wiadomości. Jedynie słowa o dużej nieoczekiwanej częstotliwości będą słowami znaczącymi. Np. w przypadku zgwałcenia będzie nimi np. "krew gwałciciela". Słowami o takiej wartości będą też określenia nowe, dotąd niespotykane w opisie podobnych przypadków. Np. w przytoczonym przypadku zgwałcenia, informacja o tym, że "sprawca obciął owłosienie ofiary", "sprawca zgubił dowód osobisty" itd. Wartość informacyjna tych słów wynika stąd, iż możliwe jest sprawdzenie ich wiarygodności. Analiza słów pozwala na ocenę wstępnych informacji pochodzących bezpośrednio od osób, jak i wynikających ze śladów. Potrzeba krytycznej oceny informacji winna sprowadzać się nie tylko do oceny charakteru i jakości źródeł pierwszych informacji o zdarzeniu, ale przede wszystkim ich wartości.

## 2. Statystyczną analizę decyzyjną

Zapewnia ona sformalizowane podejście do podjęcia trafnej decyzji dotyczącej sposobu postępowania przy wyjaśnianiu zdarzeń przestępczych. Wynika z niej, że w praktyce dochodzeniowo-śledczej podejmowanie decyzji dotyczącej sposobu postępowania podmiotu rozpoznającego powinno być bardziej nastawione na minimalizację strat wynikłych z nie wykorzystanych możliwości, niż na zapewnienie możliwie dużego "zysku" w przypadku niepomyślnego rezultatu.

## 3. Teorię działań zautomatyzowanych

Z badań psychologicznych wynika, że niektóre elementy sposobu działania sprawców realizowane są całkowicie lub częściowo bez kontroli ich świadomości. Poszukiwanie komponentów działań zautomatyzowanych rozpocząć więc należy od "ofiary przestępstwa", szczególnie gdy na podstawie innych okoliczności zrodzi się wątpliwość co do wiarygodności zaistnienia przestępstwa. Największą wartość informacyjną będą miały komponenty silnie zautomatyzowane lub trwałe i wykazujące tendencje do perswazji.

## 4. Teorię o systemach znaków pozajęzykowych

Rozwiązania dostarczone przez te teorie umożliwiają zwiększanie taktycznej wartości śladów materialnych pozostawionych na miejscu rzekomego przestępstwa lub na "ofierze". Zmuszają bowiem do pogłębionej analizy śladów przez ich badanie w różnych aspektach (semantycznym, pragmatycznym i syntaktycznym).

Wymienione jedynie tytułem przykładu niektóre z metod przyspieszania wykrycia pozoracji można stosować w pracy dochodzeniowo-śledczej już dzisiaj, bez żadnych ograniczeń. Wydaje się możliwe wykorzystanie w tym celu również innych metod, z tym jednak, iż zastosowanie ich może być dopiero kwestią przyszłości.

Chodzi szczególnie o teorię gier, systemy poszukiwawczo-informacyjne oraz elektroniczne maszyny cyfrowe. Konieczny realizm nakazuje przy tym stwierdzić, że szczególnie gdy chodzi o wykorzystanie w tym celu elektronicznych maszyn cyfro-

wych, to jest to sprawa bardzo dalekiej przyszłości. Potrzeba przedtem rozwiązać np. techniczny problem sposobu porównywalności "obrazów" i "cyfr". Stąd dziś, dla podniesienia organizacyjnego i naukowo-metodycznego poziomu postępowań należy wykorzystać te zdobycze, które nie nastroczają kłopotów, jak np. algorytm kwalifikacji przestępstw Kudriawcewa, formalizację w badaniach dowodów Ejsmana, metody sieciowego modelowania itd.

## VII. Zapobieganie pozorowaniu przestępstwa

W literaturze przedmiotu dominuje głównie refleksja nad profilaktyką kryminologiczną. Jeśli zaś podejmowano próby w odniesieniu do metod kryminalistycznych, to uwzględniano jedynie działania zapobiegające zaistnieniu przestępstw. Nie dostrzegano zaś dotąd potrzeby zapobiegania pozorowaniu przestępstw i zdarzeń nieprzestępczych. Potrzeba zaś taka nie może budzić wątpliwości. Stąd też uwzględnienie pozoracji w całym systemie kryminalistycznych przedsięwzięć profilaktycznych sprawia, że dotychczasowe rozumienie "profilaktyki kryminalistycznej" musi ulec rozszerzeniu również na przedsięwzięcia w odniesieniu do zachowań pozorujących jedynie zaistnienie przestępstwa, oraz do zachowań zacierających ślady przestępstwa przez pozorowanie zaistnienia zdarzeń rzekomo nieprzestępczych. Z punktu widzenia praktycznego istotne wydają się następujące grupy takich działań zapobiegawczych: eliminujące warunki, które sprzyjają pozoracji, zniechęcające do podejmowania działań mistyfikacyjnych, uniemożliwiające lub utrudniające wykonanie czynności pozoracyjnych. Ważna jest też działalność szkoleniowo-organizacyjna podmiotu rozpoznającego, dla wyczulenia na to zjawisko i wypracowania dróg możliwie wczesnego rozpoznania pozoracji w rzekomych czynach przestępczych.

### Wnioski

- A. Problematykę upozorowania przestępstw należy traktować z całą powagą. Przejawiać się to powinno w:
- a) wypracowaniu metodyki rozpoznawania i wyjaśniania zdarzeń pozorujących, szerokiego wykorzystania w tym celu osiągnięć dyscyplin nieprawniczych, wprowadzania tej

problematyki do programów szkolenia praktyków organów ścigania, wymiaru sprawiedliwości i medycyny sądowej, analizowaniu ujawnionych przypadków w piśmiennictwie fachowym,

- b) wyczerpaniu praktyków organów ścigania i medycyny sądowej na zjawisko pozoracji i zobowiązaniu do każdorazowego rozważania przy wyjaśnianiu zdarzeń wersji fikcji przestępstwa oraz do weryfikowania wszelkich materiałów kwalifikujących się do umorzenia postępowania pod kątem ewentualnego upozorowania zdarzenia, konieczne jest zwłaszcza doprowadzenie do zmiany rozumowania - z myślenia, że "wśród ujawnionych przestępstw są przede wszystkim przestępstwa faktyczne" i że "wśród ujawnionych zdarzeń nieprzestępczych - nie ma przestępstw" na przyjmowanie, że "wśród ujawnionych przestępstw są również upozorowane czyny przestępcze" oraz że "wśród rzekomych zdarzeń nieprzestępczych - są również przestępstwa",
- c) organizowaniu w jednostkach policyjnych szczebla wojewódzkiego komórek zajmujących się wyjaśnianiem przestępstw, co do których zachodzi podejrzenie o pozorację,
- d) wprowadzeniu "upozorowanej przestępczości" do oficjalnych statystyk policyjno-prokuratorskich i sądowych,
- e) utworzeniu na szczeblu centralnym "banku informacji" w ujawnionych przypadkach pozoracji oraz okresowym analizowaniu zebranych w nim danych, m.in. pod kątem stwierdzenia najefektywniejszych metod demistyfikacji, uaktualniania typologii pozorujących itd.

Są to jedynie najniezbędniejsze zadania w zakresie walki z tym zjawiskiem. Niepodjęcie ich - to dalsze, stopniowe obciążanie konta faktycznych przestępstw - przypadkami jedynie upozorowanymi. Poza tym, niezbędne jest rozszerzenie zakresu nauki kryminalistyki (obejmującej dotąd czyny przestępcze) również na zachowania pozorujące zaistnienie przestępstwa.

- B. Trzeba liczyć się z tym, że w okresie przeżywanym trudności gospodarczych i wynikających stąd kłopotów technicznych i kadrowych policji - a w konsekwencji niedostatków w pracy wykrywczo-rozpoznawczej - zjawisko pozoracji będzie narastało.

C. Niezbędne jest także:

- 1) Uwzględnianie w istocie profilaktyki kryminalistycznej również działań zapobiegających lub utrudniających pozorowanie przestępstwa.
- 2) Rozszerzenie zakresu nauki kryminalistyki i kryminologii - nie tylko na czyny przestępne, ale również na zachowania pozorujące ich zaistnienie.

**Źródła wykorzystane**

- Białka H., Pastorczak Z.: *Wybrane problemy pozorowanych przestępstw kryminalnych*. "Problemy Kryminalistyki" Nr 125.
- Blumentaal J.: *Kindliche Opfer und Tater in Sittlichkeitsdelikten*. "Excerpta Criminologica" 1965, Nr 6.
- Jaegermann K., Falkowski J., Lisowski Z., Trela F.: *Samobójcze postrzelenie się kierowcy i czołowe zderzenia się pojazdów*. "Archiwum Medycyny Sądowej i Kryminologii" 1975, Nr 1.
- Jopkiewicz J.: *Samobójstwa złożone*. "Problemy Kryminalistyki" Nr 29.
- Koska W.: *Problem rzekomych sprawców zgwałceń*. "Problemy Kryminalistyki" Nr 109-110.
- Nasiłowski W.: *Ocena sądowo-lekarska okoliczności zgonu w wypadku drogowym*. "Problemy Kryminalistyki" Nr 18.
- Nelken J.: *Ustalenie przyczyn i okoliczności śmierci gwałtownej w sprawach o zabójstwo*. "Nowe Prawo" 1982, Nr 7-8.
- Olbrycht J.: *O badaniach domniemyanych przestępców*. "Gazeta Administracji i Policji Państwowej" z 11.8.1923 r.
- Polasek V.: *Zgwałcenia sfingowane (referat na III Wrocławskie Sympozjum Kryminalistyczne)*. "Problemy Kryminalistyki" Nr 107.
- Rozwadowski A.: *Z problematyki zawiadamiania o przestępstwach nie popełnionych*. Zeszyty Naukowe ASW 1979, Nr 23.
- Schneider V., Maixmer H.: *Vorgetauschtes Sexualdelikt*. "Kriminalistik" 1984, Nr 3.
- Schweiz I.: *Erfahrungen bei Fingierten*. "Die Exekutive" 1963, Nr 9/11.
- Sygit B.: *Gwałty upozorowane*. "Gazeta Prawnicza" 1982, Nr 17.
- Sygit B.: *Zachowania pozorujące przestępstwa i ich zwalczanie*. Warszawa-Poznań 1985.

- Sygit B.: *Z rozważań nad istotą tzw. upozorowanej przestępczości.* "Nowe Prawo" 1983.
- Sygit B., Lewandowski A.: *Upozorowanie rozboju. Wstępne wyniki badań.* Warszawa 1978.
- Trzaska W.: *Przestępca pozoruje zabójstwo własnej osoby.* "Problemy Kryminalistyki" Nr 16.
- Vilimek Z.: *Některé zkušenosti o objašnovani trestna cinosti znasilneni.* "Kryminalistický Sbornik" 1996, Nr 8.

### Summary

The authors have undertaken a research problem which has so far been treated as one of secondary importance only. An analysis of crime simulation has risen the occasion. The authors, therefore, have examined penal files relating to simulation of mainly such crimes against life and health as violation, banditry and manslaughter. They have discussed epidemiology of such behaviour and simulation policy. The authors' solutions are particularly innovatory as regards a) means of recognition of simulation elements in supposed criminal actions against life and health and b) practical methods of advancing of simulation disclosure.

The study presents not only a genuine scientific thread but also unquestionable practical value. At the same time the authors reveal indulgence of the present inquiry practice for such phenomenon and indicate consequences of this approach to simulant crimes. The study has been completed with conclusions and rich reference literature.